

Przedzskolaki już wiedzą jak sprzątać

Podczas demonstracji w parku najmłodszy mieszkańcy Gryfina żądali czystych chodników i trawników

Było wszystko co potrzeba: głośne okrzyki, transparenty z żądaniami i słuszny cel. Głośna akcja była spotkaniem przedszkolaków, elementem kampanii zmierzającej do zachęcenia właścicieli psów, do sprzątanego po swoich pupilach. Dzieci wydawały się zupełnie przekonane do tego zachowania, z dorosłymi jest nadal różnie. Aby pomóc w dobrych nawykach, w parku miejskim mają pojawić się pojemniki z foliowymi woreczkami na odchody. Pierwszy stojak stanął przy wejściu do parku od strony dworca PKP. Kolejne mają być dostawiane sukcesywnie.

• tm

Sekretarz gminy, **Beata Kryszkowska**, pokazuje pierwszy w parku pojemnik z woreczkami



Sprzątanie po swoim psie



to nie wstyd!

◀ **Maria Zalewska** sprząta po swojej suczce i ma propozycje dla osób, które nie chcą nawet przez woreczek dotykać psich odchodów. Posługuje się plastikowym chwytakiem, który można kupić w wyspecjalizowanych sklepach. Nakłada na niego woreczek, pozostaje on więc czysty

FELIETON PO GRYFIŃSKU Kryminalnie

Dzisiejszy tekst miałem zacząć od stwierdzenia, że takie właśnie książki powinny być lekturami szkolnymi, zamiast kosztownych Sienkiewiczów i niewyobrażalnie wręcz zabawnych „Zemst” (że się tak wyrażę). Od razu jednak pomyślałem, że przecież ONI i tak niczego nie czytają, a wrzucenie czegoś do tzw. kanonu, sprawę by tylko pogorszyło. Niech lepiej więc będzie tak jak jest, że w szkole czytamy arcydzieła „Szyfrowe prace”, a po szkole... inne książki.

Przy tych dwóch książkach, te nasze gryfińskie quasi-kryminalne sprawy, o których się czasami czyta w gazecie, to wielkie nic. Te książki to kryminały bowiem z prawdziwego zdarzenia. Co prawda fabuła tylko jednej z nich jest całkowitą fikcją literacką, ale i druga, chociaż prawdziwa aż do bólu, jest kryminałem. Tym w Hadze.

Ci którzy znają pisarstwo Marka Krajewskiego, niewątpliwie czekali na najnowszą powieść wrocławskiego autora z niecierpliwością. No i się doczekali. *Rzeczki Hadesu* mają w sobie wszystko to, co mogło się podobać w poprzednich książkach autora: charakterystycznego detektywa (a tym razem nawet dwóch), intrygującą zbrodnię, fantastyczny opis tej zbrodni (którego nawet naturalności by się nie powstydzili), no i oczywiście zakończenie, którego tutaj nie zdradzę.

Rzeczki Hadesu to kryminał najwyższych lotów. Zbliżają się wakacje i urlopy, warto więc pomyśleć o czymś do czytania. I niech tym czymś będzie ostatnia powieść Marka Krajewskiego. A najlepiej wszystkie jego powieści – ale to tylko dla tych, którzy wcześniej ich nie czytali.

Druga książka, o której chciałbym dzisiaj wspomnieć niestety nic z fikcją literacką wspólnie

go nie ma. Gdzieś spotkałem się z opinią, że nawet lepiej by było, gdyby takie książki wcale nie powstawały. Żeby nie było powodów do ich powstawania.

Niestety... powody zawsze będą.

Są książki, które sprawiają, że coraz mniej się rozumie ludzi i to, co nimi kieruje. Coraz mniej się chce za Maksymem Gorkim powtarzać, że

człowiek to brzmi dumnie. Kiedyś przeczytałem *Strategię antylop* i do tej pory jestem pod jej olbrzymim wrażeniem. Teraz, z kilkuletnim opóźnieniem przeczytałem książkę Wojciecha Tochmana *Jakbyś kamień jadła*. Temat obu książek jest podobny – ludo-bójstwo. Książka Tochmana ma jednak inny wymiar, bo to ludo-bójstwo, o którym pisze, nie działo się gdzieś w środku Afryki, ale tutaj, u nas, na naszym podwórku. Na Bałkanach. Czwierć wieku temu.

Jestem pesymistą. Wiem, że nie znamy dnia ani godziny, kiedy szaleni opętani maniacką wizją, jak w narkotycznym amoku, pociągnie za sobą tysiące, które zaczną zabijać, gwałcić, rozcinać brzuchy... Bo uwierzą, że jest coś, dla czego warto to robić. Że jest jakaś wartość, dla której warto poderznąć gardła wszystkim tym, którzy nie wierzą w tego boga, w którego powinni lub nie mieszkają tam, gdzie powinni.

I najgorzej się jest pogodzić się z tym, że zbrodniarze, którzy doprowadzili do tak wielkiego nieszczęścia, jakim była wojna religijna na Bałkanach, siedzą sobie w luksusowych celach Zachodniej Europie i spokojnie czkają na wyrok, który i tak już czasu nie cofnie, a już na pewno nie zmieni ich oceny tego, do czego doprowadzili.

Kiedy więc dziś słyszę tu i ówdzie, że Polska jest najważniejsza, to tak jakbym słyszał echo Wielkiej Serbii. A tego nie chcę.



Waldemar Howil
felietaonista Gazety Gryfińskiej

REKLAMA

UBEZPIECZENIA

e-mail: li.ko@vp.pl

Lizeta Kozicka

Biuro: 74-100 Gryfino, ul. Bol. Chrobrego 46

(budynek PSS obok "Biedronki")

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA SAMOCHODÓW, MIESZKAŃ, UPRAW ROLNYCH, FIRM I DUŻO INNYCH

NAJWIĘKSZA ILOŚĆ OFERT FIRM UBEZPIECZENIOWYCH

Załatwiamy wszystkie formalności związane z wypowiedzeniem umów OC

NIE DAJ SIĘ OSKUBAĆ !!!

Zapraszamy

91 416 16 03 607 942 121

Reklama na Twoją kieszeń?
519 608 345

optima
pożyczki do domu

Minimum formalności!

Szybka pożyczka
Wygodnie i bez BIK

Zadzwoń!

801 800 400

91 885 45 11

608 642 201

www.optimasa.pl

Zaufaj nam już miliony klientów na całym świecie.

DOLLAR



Premium
Biuro Ubezpieczeniowe

Promocja
w ubezpieczeniach turystycznych

NOWOŚĆ W OFERCIE: LIBERTY DIRECT I AVIVA

koszty leczenia za granicą już od 2 zł za dzień



www.biuro-ubezpieczeniowe.pl

PORÓWNAJ CENY 15 FIRM UBEZPIECZENIA

NOWY ADRES: Gryfino, ul. Kolejowa 1

(dawna pijalnia "Pod Semaforem")

tel. 91 464 78 73 · kom. 691 496 257

Czynne: pon. 8-18'00 / wto-pt 8-17'00 / sob 9-13'00